

Trzeba zacząć od wyjaśnienia, skąd takie "cudo" w ogóle trafiło do testu AUDIO. Chociaż urządzenie formalnie spełnia jego kryteria, może budzić zdumienie. Kręci winylami, kosztuje blisko 1000 zł, wcześniej nie było przez nas testowane, zaproponował je dystrybutor... A my uznaliśmy, że okazja jest znakomita, bo kiedy, jeśli nie teraz.

**P**owiedzieć o *Superiorze LP*, że jest w tej stawce egzotyczny, to nic nie powiedzieć. Ale i taki wynalazek ma rację bytu. Również wszystkie pozostałe modele w tym teście wyszły poza ramy klasycznego gramofonu, chociaż nie tak radykalnie. Mają wbudowane przedwzmacniacze korekcyjne, często przetworniki analogowo-cyfrowe, USB czy Bluetooth. Za *Superiora LP* zapłacimy wciąż mniej niż 1000 zł, a dostaniemy jeszcze więcej. Kompromisy, i to poważne, są oczywiście nieuniknione.

*Superior LP* jest utrzymany w stylistyce retro. Urządzenie ma dużą skrzynię. Wieko i część paneli zostały wykonane w stylu "meblowym" (choć mebli raczej tanich) – wykończone okleiną drewnopodobną. Górny blat podnosi się na zawiasach, po uniesieniu jest blokowany przez mechanizm zapadkowy. Moduł gramofonu "pływa" zawieszony na elastycznym resorze. Dużą część frontu wypełnia wielka, półokrągła skala



## ION SUPERIOR LP

radia AM/FM, w którą wkomponowano kilka diodek i wyświetlacz – dla mechanizmu CD umieszczonego nieopodal. Mamy więc gramofon, odtwarzacz CD, a także zintegrowany moduł Bluetooth (możemy strumieniować muzykę np. ze smartfonów). Jest też gniazdo USB, do którego załadujemy pendrive z muzyką. Pomiędzy panelem CD a górną komorą z gramofonem ulokowano komplet głośników (układ stereo), wewnątrz jest też wzmacniacz. Elastyczne zawieszenie talerza i ramienia okazało się na tyle skuteczne, że nawet przy głośnym graniu igła nie była wytrącana.

Sam gramofon to prosta konstrukcja, krótkie ramię zakończono plastikową główką i wkładką, której rodzaj i pochodzenie trudno ustalić.

Wśród przycisków jest przełącznik prędkości obrotowej, i to w ramach trzech standardów - 33,3 / 45 / 78 obr./min, a także włącznik automatyki. *Superior LP* ma bowiem system autostopu – gdy igła zawędruje na koniec płyty, obroty są zatrzymywane.

Gdyby jednak przyszło nam do głowy, aby potraktować *Superior LP* jako zwykły gramofon (a nie kompletny system), będziemy mogli wykorzystać umieszczone z tyłu, niskopoziomowe wyjście RCA (jednak zawsze pojawi się tam sygnał liniowy, udział wbudowanego przedwzmacniacza korekcyjnego MM jest więc obowiązkowy). W ten sposób wyprowadzimy także sygnał z innych wbudowanych źródeł.

*Superior LP* potrafi o wiele więcej niż przeciętny system Hi-Fi (abstrahując od jakości dźwięku), gdyż poza tym wszystkim, co już wymieniłem, ma również... magnetofon kasetowy. Kasetę wkładamy z boku, w szczelinową prowadnicę, podobnie jak w radiu samochodowym. Płytę LP (albo inne źródła) będziemy więc mogli nagrać na kasetę. Ktoś pyta, czy jest wyjście słuchawkowe? Oczywiście. A wejście niskopoziomowe dla innych źródeł liniowych (aby je np. nagrać na kasetę...)? *Superior LP* nie da „się zagiąć” – wszystko jest.



Po otwarciu górnej pokrywy pojawia się cały moduł gramofonu zawieszony na elastycznym resorze (odsprężnięty od obudowy).



Na małym talerzyku kładziemy zarówno LP, jak i single.



*Superior LP* jest samowystarczalny, ale jeżeli przyjdzie nam na to ochota, możemy wyprowadzić sygnał (wyjściami RCA) do zewnętrznego wzmacniacza i głośników.

## ODSŁUCH

Odkrywanie kolejnych właściwości *Superiora* było świetną zabawą. Trudno nawet odnieść tę zabawę do odsłuchu pozostałych gramofonów. Ale czy w ogóle warto o brzmieniu *Superiora* pisać? Jak najbardziej! Tyle się tutaj dzieje... Sprawdziłem każdą funkcję, nie będę oceniał ich brzmienia, ale warto wspomnieć, że tuner FM na dołączonym tzw. kawałku skręconego "drucika" radzi sobie bardzo dobrze z większością stacji, nawet w sporej odległości od nadajnika, a pokrętko pozwala stroić całkiem dokładnie. Bez trudu udało się odpalić strumieniowanie Bluetooth, płytę CD, kasetę magnetofonowej już nie szukałem... Ze źródeł cyfrowych *Superior LP* gra wyraźnie, ofensywnie, niskie tony są oszczędne, choć jest sposób na ich „podregulowanie” (o czym za chwilę). Średnica jest na pierwszym planie, ale nie zamęczy; mocno „wycieniowano” najwyższe rejestry, ale miało być retro, więc jest.

Wraz z winylami brzmienie staje się spokojne, wręcz melancholijne. Nie jest "dręczone" ani mocnym basem, ani ostrą górą, ani też dosadną średnicą –

wszystko płynie spokojnie, bez wielkich emocji, niezobowiązująco, pozwalając, aby muzyka towarzyszyła nam w różnych „domowych” sytuacjach. Nie jest to brzmienie odpowiednie do sesji w skupieniu, do robienia spektaklu, może ewentualnie służyć do relaksu.

Niezależnie od wybranego źródła, *Superior* ma pewną szczególną cechę – chodzi o różnice w dźwięku, gdy podniesiemy i zamkniemy górny "błat". Ma to zapewne związek z przenikaniem ciśnienia z tylnych stron membran głośników umieszczonych piętro niżej.

### Gdy górną pokrywę zamkniemy, powstaje inny układ akustyczny i rezonansowy.

Brzmienie nabiera masy, równowaga przenosi się co prawda w dół pasma, ale wrażenie „potęgi” jest tego warte.

Nie ma to oczywiście żadnego znaczenia, gdy podłączymy zewnętrzny wzmacniacz i głośniki (taką możliwość dają wyjścia RCA), i chociaż takie rozwiązanie (właściwe dla wszystkich pozostałych gramofonów tego testu)

wyduje się tutaj marginalne (nie po to kupuje się taki kombajn, aby do czegośkolwiek go podłączać...), to dla formalności sprawdziłem: otóż bez najwyższych tonów i z odchudzonym środkiem, ale już z lepszą dynamiką i poważniejszym basem – można słuchać.

## ION SUPERIOR LP

### CENA

900 zł  
www.horn.pl

### DYSTRYBUTOR

Horn Distribution

**WYKONANIE** Szaleństwo w stylu retro. Szafa, a w niej nie tylko gramofon (na górnym pokładzie), ale też wzmacniacz, komplet głośników, odtwarzacz CD, a nawet magnetofon. Wykonanie nie jest hi-endowe, lecz wcale nie wygląda tandetnie.

**FUNKCJONALNOŚĆ** Gramofon półautomatyczny, elektroniczny wybór prędkości obrotowej (do dyspozycji nawet 78 obr./min), wbudowany przedwzmacniacz phono... to zaledwie początek. Strumieniuje przez Bluetooth, wypuszcza cyfrę przez USB, jest wyjście słuchawkowe, wejście liniowe...

**BRZMIENIE** Zamknąć "klapę" i słuchać, przy tylu źródłach zabawy i muzyki nie zabraknie. Problemy zostawić audiofilom.

reklama